

Spirala zadłużenia

20 marca 2013

Wszyscy wiemy o naciskach, które wywierała Unia Europejska na zadłużone kraje takie jak Grecja, Portugalia i Hiszpania, stawiając im ultimatum – sprywatyzujecie krytyczne zasoby, takie jak woda (miejskie wodociągi), albo nie otrzymacie żadnych pożyczek w przyszłości. Wkraczając w ostatnią fazę neoliberalnej ekspansji, musimy zmierzyć się z próbami odebrania nam wspólnego bogactwa – przekazania go ponadnarodowym korporacjom, które będą czerpały prywatne zyski.

Po deregulacji sektora finansowego, liberalizacji handlu, cięciach wydatków socjalnych, pozbawieniu obywateli jakiegokolwiek „parasola” ochronnego, następnie uzależnienia kraju od zewnętrznej pomocy, kolejnym etapem jest wyprzedanie aktywów po zredukowanej cenie.

Jeden z redaktorów biznesowej sekcji Al Jazeera zwraca uwagę na ukryte bogactwo, w którego posiadaniu znajduje się Grecja i nie chodzi tu bynajmniej o wodę:

Warte setek miliardów dolarów złoża ropy i gazu ziemnego spoczywają pod dnem morskim wokół Grecji – wystarczyłyby, aby na dobre wymazać zadłużenie tego kraju. Jak z nich skorzystać i przede wszystkim, kto chciałby położyć swoje łapy na tym energetycznym eldorado.

Niektórzy eksperci twierdzą, że złoża ropy i gazu odkryte niedawno w basenie Morza Śródziemnego mają szansę przemienić cały region w „nową Zatokę Perską”. Jednak tam gdzie ropa, tam pojawia się konflikt.

Grecja szacuje wartość swoich rezerw tych surowców na przynajmniej 600 mld dolarów. Fundacja US Geological Society przytacza natomiast dane, według których na Morzu Jońskim znajdują się 22 mld baryłek ropy oraz 4 mld baryłek w

północnym Morzu Egejskim.

Turcja również posiada swoje złoża ropy naftowej i gazu ziemnego w tym rejonie – jej całkowite zasoby szacuje się na około 20 mld metrów sześciennych.

Około 7 mld metrów sześciennych gazu ziemnego znajduje się na należącej do Grecji części Cypru. W rzeczywistości, wschodnia część Morza Śródziemnego – okalająca Izrael, Liban, Syrię i Cypr – posiada pod swoim dnem szacunkowo 1,7 mld baryłek ropy i 122 bln stóp sześciennych gazu ziemnego – to wystarczy żeby pokryć światowe zapotrzebowanie przez cały rok.

Każdego roku w dniu 18 marca, Meksykanie świętują z okazji decyzji podjętej w 1938 roku przez prezydenta Lazaro Cardenasa, której skutkiem była nacjonalizacja przemysłu naftowego. Jego spuścizna jest w pewien sposób kontynuowana, gdyż przemysł nadal pozostaje zamknięty dla zagranicznych inwestorów.

Jednakże Enrique Pena Nieto, obecny prezydent kraju, twierdzi, że nadszedł czas na reformy i modernizację przemysłu naftowego, z którym wiąże nadzieje na podreperowanie kulejącej gospodarki.

Meksyk jest jednym z największych na świecie producentów ropy, ale pozostawał zamknięty dla zagranicznych inwestycji od dziesięcioleci.

Głównym hasłem kampanii Pena Nieto było rozszerzenie poszukiwań złóż ropy poprzez otwarcie przemysłu naftowego na prywatne inwestycje. Jego przeciwnicy słusznie twierdzą, że jest to próba prywatyzacji sektora naftowego, a chętnych na wykupienie narodowych bogactw naturalnych wcale nie brakuje.

Na podstawie: aljazeera.com

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)